

I Zajazd Viatorowców na Józefówkę 12.06-14.06.2009

Autor: Administrator

07.11.2010.

Zmieniony 08.11.2011.

I ZAJAZD VIATOROWCÓW NA JÓZEFÓWKĘ

12.06 14.06.2009r.

Był to dość krótki tydzień pacy. Gdyż już od czwartku zaczął się długo oczekiwany, wydłużony weekend. Stało to się za sprawą święta Bożego Ciała.

Jakiś czas temu zaświtał nam w głowie pomysł, zorganizowania rajdu rowerowego na naszą działkę w Piłce Zamyślinie, ochrzczonej jako Józefówka. Od pomysłu było już niedaleko do realizacji.

Zaproszenia zostały rozesłane. Odpowiedzi było kilka. Jak na pierwszy raz wystarczająco.

Prognozy pogody nie rozpieszczały, ale jak się okazało były nad wyraz

pesymistyczne. I tak ruszyliśmy z Poznania w piątek pociągiem do Drawskiego Młyna na północy Puszczy Noteckiej.

Objuczaliśmy nasze rowery i naciskając wesoło na pedały, mieliśmy za

zadanie przecięcie Puszczy w pionie z północy na południe. Dość szybko byliśmy w

Pęckowie, by po nieco dłuższej chwili zameldować się w Piłce. Stąd już tylko 3 km do osady leśnej, Borzysko Młyn.

Tu, jako nastolatek, niejednokrotnie spędzałem wspaniałe chwile na łonie natury, biwakując nad j. Długim. W większości docierając tu na rowerze.

Jak do tej pory pod kołami mieliśmy asfalt, ale mimo, że puszcę przecina droga wojewódzka nr 133, to odtąd jest tylko piach po osie. Na całe nasze szczęście w dni poprzedzające naszą eskapadę popadał deszcz. Więc moje obawy, że będziemy brnąć przez pustynię okazały się na wyrost, ale tylko trochę?!

We wspaniałej ciszy, przerywanej tylko ptasim świergotem dotarliśmy do Sierakowa. Tuż przed, deszcz spłukał z nas kurz. Nie przejeżdżając przez Wartę i mając z powrotem asfalt pod naszymi rumakami, pomknęliśmy przez Chorzepowo, Zatom Nowy, Mokrzec do Radgoszczy. Stąd między jeziorami dotarliśmy do Mierzyna, zrobiliśmy zakupy na wieczorną biesiadę. Zostało jeszcze 5km i witała nas Aneta z Jonaszem oraz Nalą, jak na gospodarzy przystało.

Wkrótce dotarli pozostali uczestnicy i zaczęła się już tylko biesiada wśród lasów, przy ogniu, który ogrzewał i rozweselał, wieczorne rowerzystów rozmowy. Plan na kolejny rowerowy dzień obejmował objechanie południowo zachodniego krańca Puszczy Noteckiej. Wyruszyliśmy w pełnym składzie. Trasa przebiegała z małymi wyjątkami drogami z bitumiczną nawierzchnią.

Udało nam się zatrzymać obwoźny sklep.

Zakupiliśmy energię w postaci drożdżówek. Zaraz po rozpoczęciu minęliśmy granicę woj. wielkopolskiego, aby swojej gościny udzieliła nam Ziemia Lubuska. Wiał dość silny wiatr, ale nie przeszkadzał mijać takie miejscowości jak: Wiejce, Świniary, Murzynowo, Lipki Wielkie, Zielątkowo. W tym ostatnim zjechaliśmy z drogi Skwierzyna Drezdenko w kierunku Sowiej Góry, mając jako towarzyszkę tylko Puszcę Notecką. Trochę już zmęczeni dojechaliśmy do Mierzyna, gdzie jak i poprzedniego dnia uzupełniliśmy zapasy na wieczór.

Na miejscu zażyliśmy kąpieli pod letnim prysznicem, uzupełniliśmy braki w żołądkach, aby ponownie zasiąść w kole przy ognisku. Noc w lesie, pod rozgwieżdżonym niebem sprzyja rozmowom i wspomnieniom. Większość stwierdziła, że jest to I Rajd

Viatorowców na Józefówkę.

Dlatego trzeba zapisać II rajd w kalendarzu imprez na rok 2010.

Następny dzień przywitaliśmy w nie najlepszych humorach, ale tylko z powodu, że co dobre szybko mija i trzeba wracać. Po spakowaniu dobytku udaliśmy się przez Międzychód, Sieraków, Chojno do Wronek.

Tam wsiedliśmy w pociąg i wróciliśmy do Poznania.

Do zobaczenia na Józefówce.

Maciej Józefczak